

GAZETA 10 GRODZIENSKA

GR. No. 61 WYDANIE POLUDNIOWE

Wielka afera przemytnicza w Gdyni Statek „Ilona” pod banderą węgierską wywoził alkohol do Szwecji

GDYNIA, 12.8. — Wczoraj wyszła na jaw wielka afera przemytnicza alkoholu do Szwecji, której nici sięgają do Gdyni.

Dnia 1 b. m. — 115-tonowy statek „Ilona” załadował w Gdyni 96.875 kilogramów spirytusów oraz 30 kg. wódek i likierów, poczem opuścił port i wypłynął na Bałtyk

Prezydent Rzplitej powrócił ze Spalży

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spalży do Warszawy wczoraj rano. O godz. 11 przed południem udał się na Zamek p. prezes Rady Ministrów, z którym P. Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję.

Syn posła okradł własnego ojca

KATOWICE, 12.8. Posel na sejm śląski z grupy Korfantego, zamieszkały w Rybniku, Alojzy Prus, zawiadomił policję o kradzieży maszyn do szycia, dokonanej w jego składzie maszyn. Policja stwierdziła, że kradzieży dokonał syn Prusa, 18-letni Bolesław, który zbiegł. Maszyny odnaleziono. (W)

Katastrofa na przejeździe kolejowym

YTRES, 12.8. Na przejeździe kolejowym zderzył się pociąg z samochodem, wiozącym 5 osób. Cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, piątą znajduje się w stanie beznadziejnym.

Krwawa zabawa

18 ludzi ciężko rannych. BYDGOSZCZ, 12.8. — We wsi Pogorzelnia powstała onegdaj między uczestnikami odbywającej się tam zabawy krwawa bójka na kamienie, noże i rewolwery. W wyniku bójki 16 osób zostało rannych lub ciężko rannych. Dwóch posterunkowych, którzy usiłowali interwenjować, pobito do utraty przytomności. Tło bójki dotychczas nieznanne.

Cukier sowiecki płonie

JERUZOLIMA, 12.8. W Bagdadzie na barce naładowanej cukrem sowieckim, wybuchł pożar. 2000 worków z cukrem uległo zniszczeniu.

pod banderą węgierską podając jako cel swej podróży Rotterdam. Wczoraj nadeszła do Gdyni

wiadomość, że „Ilona” okazała się statkiem przemytniczym. Została ona w pobliżu wyspy

Płomień powstania szerzy się na Kubie Przywódcą ruchu przeciw rządowego — ujęty

NOWY JORK, 12.8. — Tel. wł. — Powstanie przeciw rządowe na Kubie przybiera coraz to większe rozmiary. Oddziały powstańców napadają na wojska i budynki rządowe.

Władze rządowe ujęły uciekającego z Kuby na jachtie Coral byłego prezydenta republiki Monocala, który stoi na czele ruchu powstańczego.

Parlament kubański uchwalił 2-letnią przerwę w spłacie długów, czem w pierwszym rze-

dzie dotknięci zostali Amerykanie.

HAWANA, 12.8. Według doniesień z Santa Clara, oddział 300 powstańców napadł na to miasto i w walce z wojskami rządowymi zabitych zostało 30 żołnierzy federalnych, zaś 25 dostało się do niewoli. Rząd Kuby komunikuje, że podczas bitwy w prowincji Pinar del Rio poległo 14 powstańców, a 19 zostało rannych.

Zamach bombowy na komitet włoski w Pittsbourgh

PITTSBURGH, 12.8. Przed gmachem tutejszego konsulatu włoskiego miała miejsce eksplozja, która uszkodziła fasadę gmachu. Wicekonsul, który o tej porze był sam jeden w gma-

chu, na krótko przed eksplozją został zwołany do telefonu, w aparacie jednak telefonicznym nikt się nie odezwał. Policja jest zdania, że ma się tu do czynienia z zamachem bombowym.

Wrzenie wśród bezrobotnych w Hiszpanii Strajki, zaburzenia, pogroźki

MARDYT, 12.8. — W Barcelonie wybuchł strajk robotników przemysłu gumowego. W Tarragonie bezrobotni wystosowali do pracodawców ultimatum, domagając się przyjęcia ich do pracy w ciągu 24 godzin. Na zebraniu pracodawców postanowiono przejść do porządku dziennego nad

pogroźkami bezrobotnych. Liderzy bezrobotnych w odpowiedzi na decyzje pracodawców zapowiedzieli, iż robotnicy siłą zajmą fabryki i warsztaty. Rząd ogłosił komunikat głoszący, iż w związku z pogroźkami robotników przedsięwzięte zostały wszelkie niezbędne zarządzenia.

Zywiolowa klęska w Chinach 23 miliony ludzi pozbawionych dachu przez powódź

LONDYN, 12.8. — Tel. wł. — Powódź rzeki Jang-Tse-Kiang i jej dopływów zamieniła się w żywiolową katastrofę, jakiej nie notowano od roku 1870. Ponieważ woda podnosi się w dalszym ciągu, szkody wyrządzone

przez powódź będą daleko większe niż wówczas. Liczba ofiar w ludziach wzrosła do 8 tys. Szkody wyrządzone przez wylew oceniane są na 200 milj. dolarów. 23 miliony ludzi straciło dach nad głową.

Dzisiaj ma głos ROBOTNIK NIEFACHOWY

(str. 4—5)

Aland schwytna przez szwedzki okręt strażniczy „Tryton”, który skonfiskował

70 tys. litrów spirytusu oraz wiele skrzyń z wódką i wyrobami alkoholowymi. Dowódca statku, Niemiec, Paweł Wagner oraz cała załoga w składzie 21 ludzi, w tym trzech Polaków, wreszcie urzędnik jednej z gdynskich firm eksportowych, zostali aresztowani. (K)

Posel Jędrzejewicz Ministrem W.R. i O.P.

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzplitej na wniosek p. prezesa Rady Ministrów mianował posła Janusza Jędrzejewicza ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Nowy kierownik Krwawego G.P.U.

RYGA, 12.8. — Tel. wł. — Szeł ukraińskiego OPU, Bałicki, został mianowany zastępcą naczelnika wszechzwiązkowego OPU.

Jest to faktycznie stanowisko naczelnie, gdyż szef OPU, Mienżyński, jest od dłuższego czasu ciężko chory.

Komunista — zabójcą policjanta

BORYSLAW, 12.8. — W związku ze skrytobójstwem „morderstwem, dokonaniem” na osobie przodownika policji śledczej w Boryslawiu Buksy, policja aresztowała znanego miejscowego komunistę Bronisława Adamowskiego, jako podejrzanego o dokonanie tego czynu. Aresztowany Adamowski z całą stanowczością wypiera się winy. Niezależnie od tego aresztowania śledztwo prowadzone jest i w innych kierunkach.

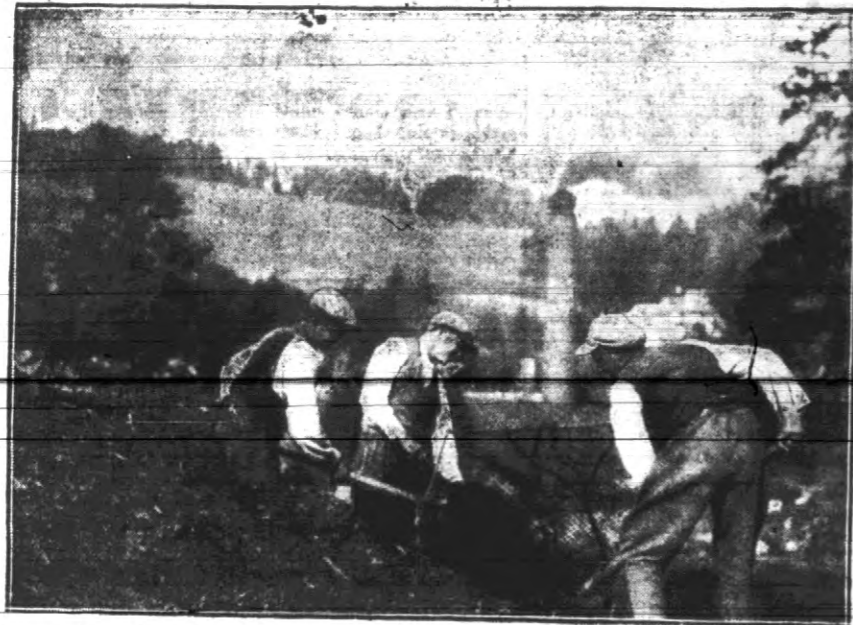
Zagłodził się w górskiej pustyni

BERLIN, 12.8. — Tel. wł. — W Alpach Bawarskich u szczytu Gölł znaleziono zwłoki mężczyzny, a przy nich kartkę, z której wynika, iż jest to 49-letni szwec nazwiskiem Metz z Solnrodu, który wybrał oryginalny sposób pozbawienia się życia, mianowicie zagłodził się w górach.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

Bez rzemiosła jak bez ręki

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach



gdy może jakakolwiek robotę dostać, za którą od razu płacę otrzyma. A potem płyną lata, przychodzi czas, gdy się rodzinę zakłada, a zawód zawsze jednaki: niefachowy.

W lecie, w czasie żniw, na wsi, w okresie budowlanym w mieście łatwiej jest o zarobek i „przeżycie”.

Ale gdy przyjdzie sroga zima, jakże nieliczni z tych niefachowych znajdą robotę! Jakże nieliczni są ci, którym z ciężko wypracowanych zarobków, udało się jakieś oszczędności odłożyć!

Większa część musi zacisnąć pas. A głód i mróz prze sie drzwiami i oknami i nie pyta, czy trafia na chłopca mocnego, czy na niemowlę lub dziecko nieletnie. Złe się wtedy dzieje...

* Jesteśmy na polach podmiejskich. Daleko tu jeszcze do kanalizacji i innych miejskich wygod. W oddali grupa robotników zajęta przy noszeniu i tłuczeniu głazów. Bliżej nas odbywa się drenowanie terenu.

— Długo już tu panowie pracują? — Od tygodnia. Jeszcze chyba z tydzień się popracuje. Później znów trza będzie gdzieś indziej pracy szukać.

— Czy między panami są jakiś fachowi rzemieślnicy?

— U nas niema. Ale gdzieś indziej to są. Taki ślusarz albo stolarz bezrobotny

nasza prace zabiera.

— A wśród panów, bezrobotnych niema?

W odpowiedzi smutno się śmiecha robotnik.

— My całe życie jesteśmy bezrobotni.

od pracy do pracy.

Jak się uda złapać robotę, na cały sezon, na dwa lub trzy miesiące — wielkie to szczęście. Zwyczajnie, to co kilka tygodni trzeba nowego miejsca i nowej roboty szukać.

— Jaki rodzaj pracy daje najczęstsze zajęcie?

— Budowlany. Ale nie można tak powiedzieć. My robimy wszystko, co się zdarzy.

Każda robota jest dobra, byle była. I przy budowie i przy brukach, przy zwózce i przy tłuczeniu kamieni na szosie. Przebrać nie można.

— Jaki jest zwyczajny zarobek?

— Rozmaicie dniówki wypadają. Jak przy dobrej robocie to i trzydziści i czterdziści złotych można na tygodniówkę wyrobić. Ale jak jest trudno o lepszą, to



na trzy złote na dzień, też się pójdzie. Oszczędności się z tego nie uszkłada.

— A w zimie jak?

— Zima jest najgorzej.

W miesiące jakaś mała część może dostać taką pracę, jak choćby przy uprzętanu śniegu, ale w małych miastach i wsiach — to prosto z głodu zdychają.

— Jakże więc pan sobie daje radę?

— Mam żonę i dziecko, to mi jest dziś gorzej niż kawalerowi.

Czasem kobieta coś zarobi, czasem jakiś zapasik się uszkłada, ale są miesiące, kiedy tylko tem żyjemy, co się

od sąsiadów pożyczymy, albo w sklepie weźmie na kredyt.

Do wiosny — jak robota będzie. Tylko, że i z robota i z kredytem jest z roku na rok gorzej. A już ten rok ostatni, jest ze

wszystkich najgorszy.

— A jak jest z zasiłkami dla bezrobotnych?

— Mało kto z naszych może z tego skorzystać. Na zasiłek trzeba kawał czasu w jednym miejscu przepracować, a to się rzadko zdarza. Ot, z dnia na dzień robota. Lżej byłoby, żeby się

zamłodu jakiego rzemiosła nauczyło...

Cały nasz Świat Pracy — jest poświęcony — zawodom.

Lecz, jeśli, jak słyszymy, ciężko jest żyć i utrzymać, odziać i wyżywić rodzinę — tym, którzy mają jakiś „fach w reku”, mają dobre jakieś rzemiosło — to o ileż bywa twardsze i bezlitosne życie

dla pracowników niekwalifikowanych.

Dla tych, których jedynym orężem w walce o chleb codzienny jest para rąk, siła fizyczna nie poparta żadną umiejętnością, żadną wiedzą, terminem ni praktyka.

Nie pomysłili rodzice o tem

że synowi lub córce źle będzie kiedyś bez znajomości takiego rzemiosła na świecie.

Nietylko zresztą rodzice tu winni. Ileż to sierot różnych, „dopychadeł” przymiera głodem u obcych ludzi, tuła się gdzieś badź, żyje z dnia na dzień, miesiąca na miesiąc. Niebo się otwiera takiemu

Katastrofa pociągu Frankfurt-Berlin



Wagony wykolejonego wskutek zamachu pociągu, spadając z nasypu, obaliły i zerwały druty linii telegraficznej. Akcja naprawiania toru trwa. Za wykrycie zamachowców wyznaczono nagrodę 100 tys. marek.

Zwycięzca lodów północy



Trzydzięci lat upływa od śmierci A. E. Nordenskiölda, słynnego badacza podbiegunowego.

Rozruchy w Berlinie



Przywódcy zaburzeń komunistycznych aresztowani w dniu 10 b. m. zatadowywani na samych chodach w celu przewiezienia do więzienia śledczego.

Z drogi życia, usłanej kwiatami,

DO... AREŚTZU POLICYJNEGO

Szczere wyznanie przywróciło jej wolność

Do komisariatu policyjnego w Brześciu przyszła onegdaj pani Szejna Frydmanowa i ze łzami w wyrazistych oczach opowiedziała dyżurnemu przodownikowi o strasznym nieszczęściu, jakie ją spotkało.

Pani Frydmanowa przyjęła swe go czasu służącą, niejaką Aleksandrę Petruczykównę.

Dziewczyna, jak sama pani Frydmanowa przyznaje, sprawowała się bez zarzutu. I prędko dobrane różnie mniej lub bardziej intymne fatalaszki samej gospodyni, dobrze i smacznie gotowała (nawet kugiel umiała sama przygotowywać) — słowem myślała pani F., że nareszcie znalazła naprawdę dobrą służącą, bo, dodać jeszcze trzeba, że Ola ani razu nie zrobiła „koszykowego”.

— No więc, co takiego zrobiła Petruczykówna, bo dotychczas słyzałem z ust pani tylko same o niej pochwały — przerwał wymownej pani F. zniecierpliwiony już przodownik.

— Ukradła mi biżuterję — powiedziała pani F. ze smutkiem. Policja niezwłocznie zatrzymała Petruczykównę.

Dziewczyna, płacząc, opowiedziała przebieg swej służby u państwa Frydmanów. Okres ten dziewczyna zalicza do najsmutniejszych w swem dotychczasowym życiu.

Przystojna Ola „wpadła w oko” mniej przystojnemu, ale zato bardzo gorącemu bratu gospodyni, panu Mordce Tetenbaumowi. Młodzieniec wprost szalał z miłości. Dążąc do osiągnięcia upragnionego celu (jakiego — wyjaśnić chyba nie trzeba) obiecywał Oli raj na ziemi — przy jego, Mordki, jako prawowitego jej małżonka, boku.

Dziewczyna z nieufnością odnosiła się do zaklęć zakochanego Mordki i „na wszelki wypadek” udała się po radę do wróżki.

— Oj, nie wierz ty swojemu sokolikowi, nie wierz jego zaklęciom, obietnicom — wszystko to tylko poto, aby ciebie doprowadzić do zguby.

Słuchała Ola słów wróżki z wypiekami na twarzy, a kiedy powróciła do domu, nawet słowa jednego nie chciała z Mordką zamienić.

Zakochani prędko jednak dochodzą do porozumienia. Panu Mordce dość łatwo przyszło przekonać Olę o nieprawdziwości wróżby, a uczynił to w ten sposób, że dał ukochanej złotą szpil-

kę, polecając dziewczynie, by zrobiła z niej sobie pierścionek zaręczynowy.

Po jakimś czasie pani F. zauważyła brak szpilki złotej, którą zaliczała do najcenniejszych swych klejnotów.

Po długotrwałych poszukiwaniach rodzinnego klejnotu, dowiedziała się wreszcie p. F. z ust Petruczykówny, co się stało ze szpilką.

Na dowód prawdziwości swoich słów, pokazała jej dziewczyna pierścionek, przerobiony ze szpilki.

Pani F., nie wierząc, by brat

jej mógł popełnić czyn, przypisywane mu przez Olę, nie starając się nawet ustalić prawdy, poszła do komisariatu, oskarżając Petruczykównę o kradzież.

Wielkie było zmartwienie pani Szejny, gdy braciszek w jej obecności przyznał się panu przodownikowi do przywłaszczenia sobie szpilki swojej siostry.

Petruczykównę niezwłocznie wypuszczono z aresztu. Wyszła ona z komisariatu, nie spojrzawszy nawet w stronę tego, który obiecywał jej drogę życia kwiatami usłaną, a który stał się powodem jej hańby.

TAJEMNICZE STRZAŁY REWOLWEROWE CHYBIŁY CELU

Przestępca zbiegł w niewiadomym kierunku

Ciszę nocną spokojnej wioski Macewice, pow. pińskiego, zakłóciło sześć strzałów rewolwerowych, danych bezpośrednio po sobie, oraz przeraźliwy krzyk: „Na pomoc, bandyta!”

Rozbudzeni ze snu wieśniacy podążyli niezwłocznie na miejsce, skąd dochodziło wołanie.

Jak się okazało, w zabudowaniu jednego z nich, Teodora Bociuka, napadł na niego niejaki Kłodzko, znany awanturnik.

Co między nimi zaszło — nie wiadomo. To tylko jest wiadomo, że Kłodzko w pewnym momencie zajęcia dobył z kieszeni rewolwer i strzelił 6 razy do Bociuka.

Na szczęście, śmiertelność kule chybiły celu. Po oddaniu serji strzałów, Kłodzko, sądząc, że zabił Bociuka, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za przestępca wdrożono natychmiast pościg.

Skok z mostu kołowego

w nurty Niemna w celu samobójczym

W dniu 13 b.m. o godz. 9-tej rzuciła się w celu samobójczym z mostu kołowego do Niemna Szejna Chajet, lat 27, zam. ul. Wileńska 6.

Przejeżdżający pod mostem rybak wyratował desperatkę. Przyczyny samobójczego kroku narażenie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Zabawa ludowo - żołnierska

w Dniu Święta Żołnierza

Dnia 15 sierpnia r.b. w dniu Święta Żołnierza w obozie ćwiczebnym na Rumłowce odbędzie się wielką popularną zabawę ludowo-żołnierską, urządzoną staraniem 29 dywizji piechoty.

W programie wiele ciekawych atrakcyj i niespodzianek.

Wstęp na zabawę bezpłatny.

Gorzkie żale

po wyprowadzeniu sę panny Janiny

Hugon Kowalski, zam. przy ul. Sobieskiego zameldował policji o dokonaniu kradzieży, na jego szkodę — ubrania męskiego, pościeli i naczyń kuchennych, ogólnej wartości 500 zł. przez Janinę Kryszomównę, która od roku 1930 pozostawała na jego utrzymaniu.

Wilnianie

zwyciężyli

naszych pływaków

Na zawody pływackie do Grodna, które odbyły się w ub. niedziele, przybyła elita pływaków wileńskich.

Po zwyciężeniu na punkty zwyciężyło Wilno.

Jednak pływacy grodzieńscy, którzy dopiero od 4-ch tygodni rozpoczęli systematyczny trening w nowowzbudowanym basenie na Niemnie, wykazali ładną formę i ambicję sportową, która w roku przyszłym uczyni z nich napewno pierwszorzędnych zawodników.

Największym zainteresowaniem publiczności cieszyły się biegi sztafetowe.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj — apteka Klinkowszewska — Plac Batorego 2, tel. 112.

— Stępniewskiego — Jerozolimskiego 4, tel. 312.

Widowiska

Kino Polonja — „Pieśń żywołów”.

Kino Apollo — „Marsz Radeckiego”.

OSTATNI DZIEŃ!



Na skutek prośby znajomych, pozostaje w Grodnie jeszcze na czwartek 13 b.m. słynny

ASTROLOG

ANTONI WASILEWSKI

który z linii dłoni i twarzy odczytuje przyszłość i przeszłość każdego. Daje porady, informuje o szczęściu, dniach miesiącach i liczbach.

Cena od półtora złotego. Adres: Grodno Bośniacka 14 m. 3 (z frontu) blisko Poczty 7-10 od 10 r. do 8 w. 494

PLACE BUDOWLANE

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY DŁUGOTERMINOWE

w bliskości stacji Grodno, koło szosy Jeziorskiej sprzedaje majątek

„OSTRÓWEK”

Wiadomość majątek Ostrówek telefon Grodno 50.

10-15

541

Prenumerata miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wiersz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik 21